



**biuletyn
przewodnicki**

34₈₅



zw pttk wrocławek zw pttk wrocławek zw pttk wrocławek

15 2



Szczęśliwego Nowego
Roku wszystkim przewodnikom i
sympatykom Biuletynu Przewo-
-dnickiego życzę —

Redakcja

MUZEUM HISTORII WŁOCŁAWKA / 3 /

Czynniki miastotwórcze Włocławka do XVII w.

Przeprowadzone w końcu lat 50-tych badania wykopaliskowe we Włocławku, doprowadziły do odkrycia pozostałości najstarszego centrum osadniczego dającego początek dzisiejszemu miastu. Pozyskany w trakcie badań materiał zabytkowy rzuca pewne światło na charakter tego osadnictwa, a zatem i funkcje egzystujących kolejno po sobie, z zachowaniem pełnej ciągłości osadniczej, punktów osadniczych, tzn. osady otwartej z IX-X w. i grodu z XI wieku. Odkrycie pozostałości kilku obiektów związanych z obróbką brązu, żelaza, kości i rogu, przekonuje nas o "przemysłowym" charakterze tego osadnictwa i to już jego najwcześniejszej fazy z IX i X w. W tym bowiem czasie zlokalizowanej u ujścia rzeki Zgłowiączki do Wisły osadzie otwartej, niezależnie od powszechnie prowadzonej, wielokierunkowej działalności tzw. chałupniczej, a i podstawowej działalności rolniczo-hodowlanej, musiały funkcjonować warsztaty rzemieślnicze w zakresie hutnictwa, kowalstwa i rogownictwa, dające swą produkcję na użytek mieszkańców osady, najbliższej okolicy, a w XI w. zapewne także poza granice własnego okręgu grodowego. W przeciwieństwie do wytwórców-chałupników wyspecjalizowani rzemieślnicy musieli dysponować pewnym zestawem niezbędnych do produkcji, drogich wówczas narzędzi, ale i dużym zasobem umiejętności, pozwalających na prowadzenie produkcji w swej specjalności w sposób jak na owe czasy perfekcyjny, co zasadniczo odróżniało ich od wytwórstwa domowego. Bez wątpienia działalność ich musiała mieć znaczenie szersze niż tylko produkcyjny zakres, związany choćby z pozyskiwaniem surowca do produkcji, a dalej zbytem wyprodukowanych towarów. Kolejnym materialnym dowodem funkcjonowania we wczesnośredniowiecznym Włocławku innych wyspecjalizowanych rzemiosł, nadających temu ośrodkowi charakter "przemysłowy" są znalezione w trakcie badań wykopaliskowych fragmenty den naczyń ze znakami garncarskimi, świadczące o początkach, a może już kontynuacji wielopokoleniowej działalności garncarskiej w obrębie jednej rodziny, używającej w kolejnych fazach swej produkcyjnej działalności tego samego lub modyfikowanego znaku garncarskiego na oznaczenie swego produktu. Pośrednich dowodów na istnienie we Włocławku rzemiosła kamieniarskiego dostarczyły badania prowadzone na podgrodziu, gdzie natrafiono na liczne pozostałości obróbki granitowych i piaskowcowych ciosów kamiennych użytych w pocz. XII wieku do budowy pierwszej katedry romańskiej. Niewątpliwie w kolejnych fazach rozwojowych tego wczesnomiejskiego ośrodka, pełniącego przecież w tym czasie funkcję stołeczną Kujaw wschodnich, musiały funkcjonować jeszcze inne specjalności w zakresie rzemiosła, jednak nie ma na to żadnych dowodów bezpośrednich w postaci źródeł archeologicznych. Wynika to jednak jedynie z krótkotrwałego, sondażowego, a przez to bardzo fragmentarycznego charakteru prowadzonych tutaj badań archeologicznych.

Jedynie przez liczne analogie z innymi, równie prężnymi i ważnymi ośrodkami miejskimi rozwijającymi się w okresie powstania i krzepnięcia państwa polskiego, należy mniemać o wielokierunkowym rozwoju rzemiosła włocławskiego, co szczególnie w kontekście przytoczonych dowo-

dów bezpośrednich na istnienie szerokiej działalności rzemieślniczej nadaje temu ośrodkowi charakter zdecydowanie "przemysłowy". Po nadaniu Włocławkowi praw miejskich w XIV wieku, założone zostało miasto średniowieczne. Rozplanowano je według reguł urbanistycznych typowych dla tego okresu. Typowa też była jego funkcja gospodarczo-społeczna, szczególnie dbając o handel i rzemiosło, ale także o rolnictwo.

Na podstawie aktu lokacyjnego z 1339 r.; w którym jest mowa o wydzieleniu 7 mórg ziemi dla kopania gliny potrzebnej do wyrobu cegieł, można wnioskować, że znajdowali się w mieście specjaliści muratorzy i cieśle niezbędni przy tego typu pracach. Prawdopodobnie rzemiosło reprezentowane było również przez inne zawody, niezbędne do funkcjonowania organizmu miejskiego, do zaspokajania potrzeb ludności miejskiej. Na uwagę zasługuje młynarstwo. Już w 1227 r. bp Wojciech nadaje młyn Iąg młynarzowi Hugonowi, młyn Rudny albo Żelazny wymieniono w przywileju z 1338 r. oraz młyn Słodowo położony w pobliżu Starego Włocławka na rzece Zgłowiączce nadany został w 1377 r. Piotrowi Bagoszy. Młyn Słodowo obok jednego koła tzw. ręcznego posiadał koło tzw. słodowe do mielenia słodów piwnych, gorzalczyanych, co świadczy o wyrobie piwa w XIV w. Najstarszym znanym cechem rzemieślniczym Włocławka w przywileju bp Jana Gruszczyńskiego z 3.IX.1452 r. jest cech szewców. W przywileju lokacyjnym z 1339 r. bp Maciej Golanczewski zezwala wszystkim rzemieślnikom - rzeźnikom na sprzedaż dowolną, hurtową i detaliczną ilość mięsa w mieście.

W XV i XVI w. nastąpił znaczny wzrost liczby rzemieślników włocławskich wszystkich prawie specjalności. Wymienić należy rybaków, o których jest mowa w inwentarzu dóbr biskupstwa włocławskiego z 1534 r., cech krawców ustanowiony przez bp Łukasza Górkę 21.IV.1542 r., cech kuźnierzy otrzymał statut w końcu XVI w., cech piekarzy erygowano w 1544 r. Wyrobów rzemiosła włocławskiego z omawianego okresu zachowało się niewiele. Zostały one odnalezione w wyniku badań archeologicznych. Są to przeważnie wyroby z gliny, skóry, drobne przedmioty z metalu, rogu lub kości, fragmenty konstrukcji drewnianych.

Wiek XVI stanowił przełomowy moment w dziejach Włocławka. W 1520 r. założono komorę celną. Miasto stało się punktem centralnym, przez które przechodziły towary Wisłą i głównym portem handlowym środkowej Wisły. To wpłynęło na zmianę struktury społecznej mieszkańców. Powstało wiele nowych zawodów związanych z obsługą handlu wiślanego. Niewątpliwie w mieście rósł popyt na różne wyroby rzemieślnicze. Świadczy o tym m.in. powstanie w ciągu XVI w. licznych organizacji cechowych. Wg inwentarza miasta z 1563 r. we Włocławku było 8 fabrykantów oleju, a wg inwentarza z 1598 r. we Włocławku jest 1/2 wióki zajęte pod ule. W ten sposób pojawiają się olejnictwo i bartnictwo.

Cech tzw. "szynkowy" utworzony został przywilejem bp Pawła Wołuckiego z dn. 26.X.1619 r. Cech "szynkowy" obejmował następujących rzemieślników: kowali, ślusarzy i stelmachów, stolarzy, bednarzy, kołodziejów, cieśli, siodlarzy, rymarzy, powroźników, płócienników czyli tkaczy, słoćników, kotlarzy, hafciarzy, kapeluszników.

dr Agnieszka Kowalewska



MUZEUM HISTORII WŁOCŁAWKA /4/

SALA **B** Rzemiosło artystyczne XVI-XIX w.

Wiek XVI dla Włocławka to okres największego rozkwitu i szczególnie ożywionych kontaktów handlowych. W tym czasie nasila się ruch budowlany, powstają nowe spichrze i domy mieszkalne. W latach 1567-1581 bp S. Karnkowski przebudowuje zamek i kończy wznoszenie nowych wież katedralnych.

Od początku XVI w. stale wzrasta liczba ludności, w tym także rzemieślników i kupców. Inwentarz z 1598 r. zawierający opis miasta, dochodów i stanu zabudowań podaje, że oprócz 255 właścicieli gruntów i nieruchomości w mieście działało 117 rzemieślników różnych zawodów. Także inwentarz z 1604 r. mówi o wielu rzemieślnikach różnego rodzaju zamieszkujących w mieście. Nie znamy imion rzemieślników ani bliższych informacji o nich. Wiadomo, że potrzeby kościoła były w większości zaspokajane sprzętami sprowadzanymi niemal z całej Europy. Wyroby złotnicze i szaty liturgiczne były importowane z zagranicy, bądź zamawiane u mistrzów działających w pobliskich ośrodkach miejskich. W 1638 r. bp M. Łubieński ufundował dla katedry monstrancję wykonaną przez złotnika z Brodnicy, wiadomo także, że dzwony dla kościoła św. Witalisa odlewane były w Toruniu. Do nielicznych należy informacja z 1470 r. o podarowanym katedrze przez biskupa Siecińskiego przykryciu ołtarzowym, wykonanym "miejscowymi siłami".

Wyroby rzemiosła włocławskiego prawie nie dotrwały do naszych czasów. Tylko nieliczne przykłady ocalały z licznych wojen, pożarów i grabieży, niszczących miasto w następnych stuleciach. W 1620 r. w mieście wybuchł wielki pożar, w 1657 r. Szwedzi spalili prawie całe miasto, pozostawiając jedynie kościoły i nieliczne domy murowane. Ponadto w czasie najazdu szwedzkiego wszystkie skarbcze kościelne i majątki prywatne zostały ogołoczone z cennych sprzętów. Także w XVIII w. Włocławek był wielokrotnie niszczone przez Szwedów i Moskali, znaczne straty poniósł zwłaszcza w wojnie północnej. Naturalną konsekwencją tych licznych klęsk jest brak wielu pamiątek z czasów świetności miasta, szczególnie wyrobów rzemiosła miejscowego.

W sali B, która ilustruje rzemiosła nowożytne, znajduje się zaledwie kilka obiektów powstałych we Włocławku. Do najcenniejszych zaliczają się dwie chorągwie z 1638 r., pochodzące z zamku biskupiego. Chorągwie wykonane są z blachy miedzianej, złoczonej, osadzonej w żelaznych ramach, w polach mają wycięte herby biskupa Macieja Łubieńskiego i daty powstania. Fundator chorągwi, bp M. Łubieński h. Pomian przebywał we Włocławku w latach 1631-1641. Z jego inicjatywy podwyższono wieże katedralne, zakupiono do katedry wiele nowych sprzętów /m.in. wielki ołtarz, dzwon, "Wincenty"/. Bp Łubieński wydał także kilka nowych przywilejów cechowych.

Do wyrobów miejscowego kowalstwa należy kołatka żelazna z XVIII w. pochodząca z domu przy ul. Piekarskiej, rozebranego w 1941 r. Włocławskie kowalstwo i ślusarstwo reprezentują 4 zamki żelazne powstałe w XVII i XVIII wieku.

Puchar cynowy zamykany pokrywą zwieńczoną figurką żołnierza został wykonany w 1846 r., posiada okolicznościowy napis w języku niemieckim i wyryte symbole włocławskiego cechu stolarzy. Być może pełnił funkcję wilkomu - naczynia służącego do wznoszenia toastów w czasie uroczystości cechowych.

Uzupełnieniem rzemiosła włocławskiego są przedmioty artystyczne z XVII-XIX w., importowane, będące niegdyś własnością Włocławian, bądź mieszkańców okolicznych dworów. Najliczniej reprezentowane są wyroby metalowe, pochodzące głównie ze Śląska i z Niemiec, są to przede wszystkim cynowe kufle, dzbanki, talerze, także naczynia fajansowe i z kamionki zaopatrzone w pokrywki z cyny. Dwa kubki z wygrawerowanymi nazwiskami właścicieli powstały na pocz. XVIII w. we Wrocławiu; także we Wrocławiu, w wytwórni B.G. Langego wykonano w 1795 r. dwa talerze pokryte grawerowaną dakoracją o charakterze pamiątkowym i dedykacyjnym. Dzbanuszek z plastycznymi ornamentami i kartuszem na pokrywie, to wyrób szwajcarski z Berna z II poł. XVII w. Z 1761 r. pochodzi dzban cynowy - Firma F.H. Schaefer, Ansbach. Walcowaty puchar z gałką przy uchwycie z 1774 r. i dzbanek gruszkowaty z 1780 r. to wyroby śląskie. Z końca XVIII w. pochodzi także waza w kształcie kratera wolutowego, wykonana w warsztacie "IT". XIX-wieczne konwisarstwo reprezentują: kufel z drewnianą rączką z 1852 r. z wytwórni Adolpha Böhmera z Pirny, dzban z wygrawerowanym robaillem z 1844-1895 r. pochodzący z wytwórni "Kayser". Dzbanek miedziany z pasowym grawerunkiem, ze stylizowaną dekoracją roślinną to import z Bliskiego Wschodu.

Wśród naczyń ceramicznych najstarszy jest dzbanuszek kamionkowy z reliefową, wypukłą groteską, pochodzi z Nadrenii /XVII w./. Dzbanki kamionkowe z Bolesławca, to wyroby z XVIII w. - dzbanek z brzuścem żłobkowanym powstał w 1746 r., dzbanek z gołębiami w 1756 r., XVIII-wieczny kufel fajansowy, malowany jest importem prawdopodobnie z Holandii. Butla fajansowa firmy "Villeroy i Boch" pochodzi z początków XX w. Zbiór naczyń uzupełnia szklanica z wygrawerowanymi okrętami - wyrób polski z I poł. XVIII w.

Wszystkie naczynia ustawione są w dębowym, mieszczańskim kredensie, pochodzącym ze Śląska. Kredens został wykonany z 1690 r., w podstawie ma ozdobne płyciny ze scenami z Ewangelii - Chrystus Chrystusa, Dobry Pasterz i Chrystus w Ogrójcu.

Masywna, dębowa skrzynia ustawiona na płozach ułatwiających transport, została wykonana w 1445 r. i odnowiona w 1751 r. Przywieziono ją do Włocławka z Besarabii w 1945 r. Skrzynia obita skórą z 1693 r. jest wewnątrz wyklejona kolorowymi drzeworytami ilustrującymi odsiecz wiedeńską. Została przywieziona do Włocławka z Rygi /1941-1945 r./.

Malarstwo i grafika z XVII w. reprezentują dwa portrety króla Władysława IV: obraz olejny nieznanego artysty i miedzioryt z ok. 1641 r., wykonany przez artystę gdańskiego Wilhelma Hondiusa, a przedstawiający króla na koniu w czasie oblężenia Smoleńska.

Uzupełnieniem wyrobów artystycznych jest broń i fragmenty uzbrojenia z XVII i XVIII w., a także siódło paradne, tureckie z XVIII w. należące do gen. Augustyna Słubickiego, właściciela dóbr Izbicy Kujawskiej.

mgr Krystyna Kotula

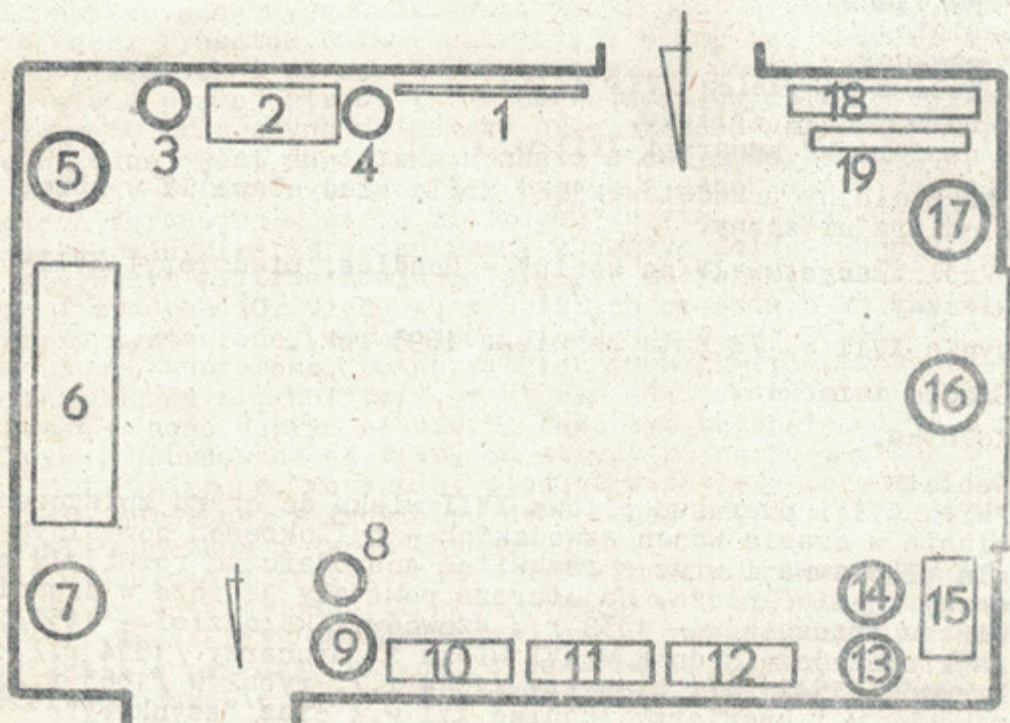
PRZEGLĄD OBIEKTÓW ZABYTKOWYCH EKSPONOWANYCH

W SALI **B**: „RZEMIOSŁO ARTYSTYCZNE”

1. Plansza

"WŁOCŁAWEK W OKRESIE ODRODZENIA"

Odrodzenie powstało i rozwinęło się pod wpływem wielkich przeobrażeń społecznych i gospodarczych. Charakteryzuje się laicyzacją kultury, wielkim rozwojem nauki i techniki, rozkwitem sztuki, powstaniem literatury narodowej. W okresie odrodzenia w XVI wieku staje się Włocławek żywym ośrodkiem kultury głównie dzięki działalności humanizacji biskupów. Byli wśród nich przyjaciele znakomitego humanisty włoskiego Filipa BUONACORSI zwanego Kallimachem, np. Piotr z Bnina Moszyński, Maciej Drzewicki i inni. W tym czasie powstają liczne dzieła sztuki, jak płyty nagrobne w katedrze, kaplica grobowa bpa Jana Tarnowskiego oraz rękopiśmienne i drukowane dzieła teologiczne. Działał tu wybitny matematyk, astronom i lekarz kanonik Mikołaj Wodka zwany Abstemiusem. Rozwijała się szkoła katedralna w 1569 r. powstało pierwsze w Polsce Seminarium Duchowne.

Sala **B** « plan ekspozycji

Na planszy obok powyższego tekstu trzy zdjęcia przedstawiające:

- A. Ekslibris bpa Macieja Drzewickiego 1516 r.
 B. Karta tytułowa brewiarza włocławskiego 1543 r.
 C. Zamek włocławski wg ryciny Boota 1627/28.

2. Skrzynia na płozach z roku 1445.
- 3 i 4. Metalowe chorągwie z zamku bpa Michała Łubieńskiego z 1638 r.
- 5 i 7. Talerze cynowe z XVIII wieku.
6. Kredens mieszczański z 1650 roku, a w nim zbiór naczyń /patrz tekst artykułu/.
8. Halabarda straży miejskiej XVII wiek.
9. Bęben wojskowy XVIII wiek.
10. Gablota
 - jatagany XVIII wiek,
 - tarcza perska XVI wiek,
 - strzelba skałkowa turecka, janczarska XVIII wiek,
 - pistolet skałkowy - Włochy XVII wiek,
 - pistolet skałkowy - John Campbell - Szkocja, poł. XVII w.,
 - króciце - XVIII wiek.
11. Gablota - fragmenty zbroi
 - taszka,
 - szyszak husarii XVII w.,
 - naszyjnik,
 - nakolanko.
12. Gablota
 - czekany,
 - hełm z przyłbicą XVII w.,
 - naramiennik XVII w.,
 - napierśnik husarski XVII w.
13. Obraz olejny przedstawiający króla Władysława IV w zbroi
 - malarz nieznany.
14. "Król Władysław IV na koniu" - Hondius, miedzioryt XVII-wieczny.
15. Skrzynia XVII w. /z datą na wieku 1693 rok/.
16. Siodło tureckie.
17. Kołatka.
18. Gablota
 "Wiek XVI i pierwsza połowa XVII wieku do czasu zniszczenia miasta w czasie wojen szwedzkich - był okresem pomyślnym dla Włocławka i wraz z rozkwitem gospodarczym rozwijały się cechy rzemieślnicze. Najstarsze powstały jeszcze w średnio-wieczu /rzeźników - 1339 r., szewców i kołodziej - 1452/, najliczniejsze jednak w XVI wieku i garncarzy /1534 r./, krawców /1542 r./, piekarzy /1544 r./, rybaków /1563 r./, piwowarów i kuśnierzy /koniec XVI w./ oraz "szynkowy" /1619 r./".
 Obok tekstu sześć zdjęć przedstawiających odciski pieczęci cechowych, zaś na dole te same pieczęcie odbite w blasze.
19. Zamki nowożytne /cztery egzemplarze/.

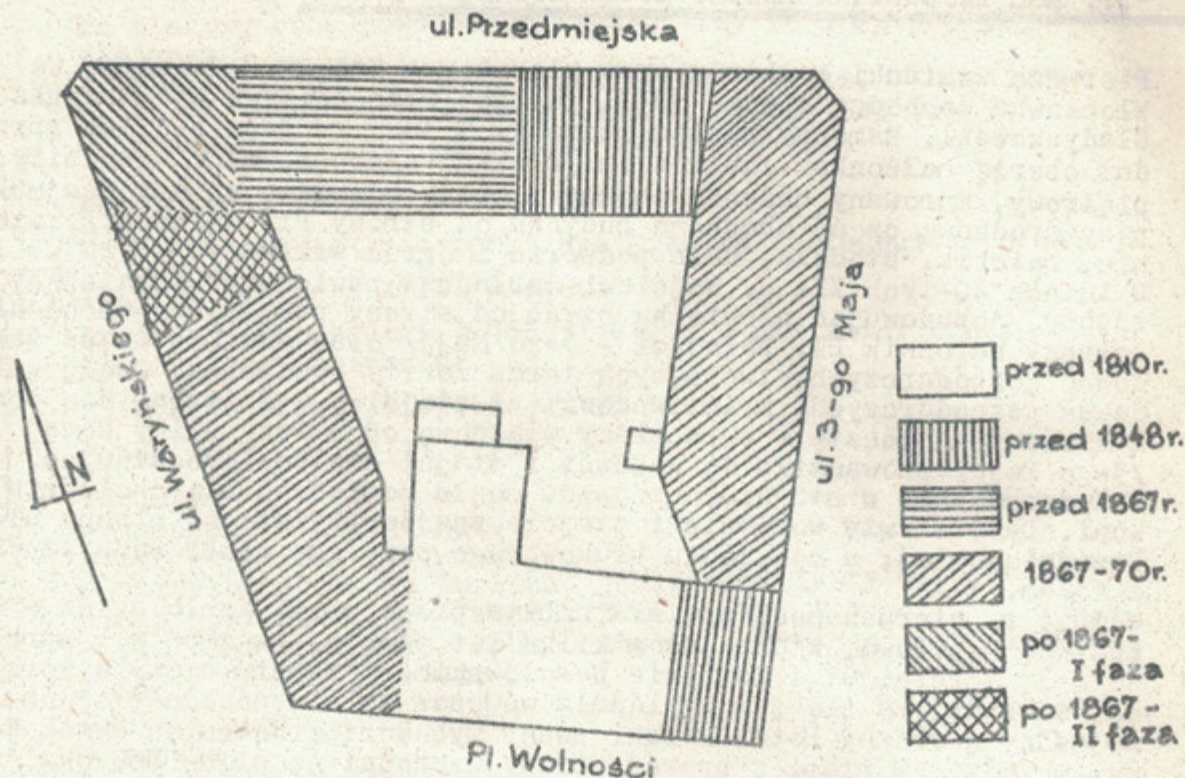
"... DOM ZAJEZDNY A RACZEJ HOTEL POLSKI ..."

Pierwsze wzmianki o oberży przy klasztorze Księży Reformatów we Włocławku pochodzą z roku 1810, gdy jej właścicielem był Mateusz Gładyszewski, zamożny kupiec zbożowy. W 1823 r. jego syn Jan sprzedał oberżę małżonkom Jabłońskim. W skład nieruchomości wchodziły: piętrowy, murowany budynek oberży z bramą wjazdową na osi /zajmujący środkową część obecnego budynku od strony Pl. Wolności/, stajnie, spichrz, stodoła, duże podwórze i ogród warzywny.

W latach 40-tych XIX w. Wojciech Jabłoński powiększył istniejący zajazd, dobudowując niewielką część od strony południowo-wschodniej /obecny narożnik Pl. Wolności - 3-go Maja/ oraz wznosił część zabudowań gospodarczych, tworzących teraz zwarty czworobok. Część zabudowań gospodarczych, m.in. wozownię i stajnię, wydzierżawiono poczmistrzowi na pocztę - dwie bramy wjazdowe od strony ulicy Nowej /3-go Maja/ prowadziły do wozowni i stajni dla koni pocztowych. Prawdopodobnie w stajniach zajazdu mogło pomieścić się około stu koni. Dalsze dwie wozownie i stajnie znajdowały się od strony ul. Przedmiejskiej, a na środku brukowanego podwórza cembrowana studnia z kołem.

W 1854 r. nieruchomość została nabyta przez córkę Jabłońskich - Zuzannę Kopicową, która już w kilka lat później, w 1858 r., sprzedała ją Józefatowi i Balbinie Wesołowski. Z tekstu umowy o sprzedaż dowiadujemy się jak wyglądała wówczas ta nieruchomość: "dom zajezdny a raczej Hotel Polski zwany wychodzi frontem na Rynek Nowy, wchodząc z bramy z prawej strony wychodzi na ulicę Szeroką a z lewej na ulicę Brzeską ...". Był on "... massiv murowanej na parterze i piętrze. /.../ Dach holenderką dachówką kryty z dwoma kominami na dach wyprowadzonymi. Brama jest brukowana, przez środek przechodzi rynsztok balami pokryty, z bramy tej wchodzi się do mieszkań parterowych i po schodach na pierwsze piętro. Na parterze znajduje się z prawej strony izb mieszkalnych dwie, z lewej malowanych także dwie oraz szynk zajmowany przez Wesołowskich i sklep, dwie kuchnie w jednej jest angielska kuchnia z całym żelastwem, druga zwyczajna z kapą. Sufit we wszystkich izbach z desek w poprzek ułożony - podłoga zwyczajna w wielu miejscach zużyta, piecy kaflowych z drzwiczkami blaszanymi oraz jeden ruski z cegły, ściany wapnem bielone. Na pierwszym piętrze znajduje się izb małych mieszkalnych dziś numerami zwanych 10. Piece są w 9 izbach częścią z kafli, częścią z cegły wystawione, wapnem pobielone a w 10-ej komin. Ściany i sufit wapnem pobielone. Do wszystkich tych numerów prowadzi się w środku znajdujący się korytarz, w którym tak jak w izbach jest podłoga z desek w dość dobrym stanie.". Poza tym budynkiem istniała również oficyna, dobudowana od tyłu, od strony północno-zachodniej, parterowa, podpiwniczona, wozownie, stojące w poprzek podwórza, o tylnej ścianie murowanej a frontowej drewnianej z bali. Po prawej stronie stajnia zajezdna o dwóch bramach.

Nowi właściciele przystąpili w krótkim czasie do rozbudowy zajazdu. Przede wszystkim dokupili niewielki plac u zbiegu ulic Przedmiejskiej i Brzeskiej /Waryńskiego/, częściowo zabudowany. Następnie wystąpili o pożyczkę bankową i zezwolenie na rozbudowę zajazdu poprzez dobudowanie skrzydeł wzdłuż ulicy Brzeskiej i Nowej. W deklaracji dla Magistratu właściciel J. Wesołowski pisał: "Na placu wyżej oznaczonym od ulicy Nowej zamierzam pobudować dom nowy jedno-piętrowy massiv murowany z dachem blachą żelazną kryty.". Budowę rozpoczęto w 1867 r., zakończono w 1870 r. Wyburzono dawne wozownie, znajdujące się już w bardzo złym stanie. Wozownie pozostały



jedynie od strony ulicy Przedmiejskiej. Zabudowę tej pierzei zajazdu uzupełniono w końcu XIX w.

W 1897 r. nieruchomość przeszła na licznych spadkobierców Wesołowski, a w 1919 r. na Towarzystwo Lekarskie Warszawskie, któremu syn Józefata - Wacław - darował swoją część spadku na popieranie prac lekarskich w dziedzinie badań naukowych.

W obecnej formie zespół Hotelu Polskiego tworzy zwarty czworobok, zamknięty czterema ulicami - Placem Wolności /dawny Nowy Rynek/, Waryńskiego /dawna Brzeska/, ul. Przedmiejską i 3-go Maja /dawna Nowa/. Zachowany został w pierwotnej, klasycyzującej formie z oszczędnością detalu architektonicznego, w dużym stopniu ograniczoną przez pełnione funkcje a i naruszoną przez późniejsze przebudowy. Wnętrza są w przeważającej mierze dwutraktowe, częściowo z korytarzem po osi wzdłużnej. Zespół w zachowanej formie miał zróżnicowaną wysokość zabudowy - głównie dwukondygnacyjną, od strony ul. 3-go Maja - parterową. Dachy dwuspadowe, kryte dachówką ceramiczną.

W tym miejscu warto przedstawić pokrótce historię polskiego zajazdu i podmiejskiej karczmy na ogólniejszym tle.

W wiekach XVI-XVIII w miastach polskich coraz liczniejsze stały się zajazdy i gospody, w których podróżujący szlachcic lub kupiec mógł nie tylko skorzystać z posiłku ale również zatrzymać się na noc czy na dłuższy pobyt. Instytucje tego typu powiązane były z zakładami gastronomicznymi. Poziom miejskich zajazdów był dość różny, co wywołane było zarówno czynnikami lokalnymi, jak i nastawieniem na rodzaj klienteli - bogatszej lub uboższej. W małych miasteczkach były zajazdy niczym nie różniące się od zajezdnych karczem, gdzie do spania służyły rozłożone we wspólnej sypialni snopki słomy. Były także zajazdy, gdzie służba spała w izbie ogólnej, a szlachcic

lub kupiec w osobnym alkierzu z szeroką ławą lub nawet łóżkiem. Zajazdy stawiane były zarówno w samym mieście jak i na jego peryferiach. Większe z nich były zazwyczaj budynkami murowanymi, jednopiętrowymi. Na parterze mieściła się izba szynkowa a pokoje dla gości na piętrze, wzdłuż prowadzącego środkiem korytarza. Przy zajęździe znajdowała się stajnia na kilkadziesiąt koni i wozownie. Od końca XVII w. w Warszawie, a następnie i w innych dużych miastach zaczęły powstawać specjalne zajazdy, z francuska noszące nazwę "hoteli". Były to przeważnie duże budynki murowane, mogące pomieścić znaczną liczbę gości, zwykle z częścią parterową przeznaczoną na szynkotraktiernię czy restaurację. Pierwszy tego typu hotel zwany "Marywilem" wybudowano w Warszawie w początku lat 90-tych XVII w. Kompleks budynków wg projektów holenderskiego architekta Tylmana z Gamenen składał się z czterech skrzydeł, połączonych galerią, w którą wkomponowana była kaplica. Hotel ten na parterze mieścił sklepy i lokale gastronomiczne a na piętrze pokoje i apartamenty dla gości. Do połowy XVIII w. powstało w Warszawie szereg hoteli tego typu, najczęściej o francuskich nazwach, np.: "De Pologne", przy ul. Senatorskiej, "De Paris" przy Długiej. Hotele pojawiły się też w innych dużych miastach, a potem stopniowo i w mniejszych miejscowościach, np. zajazd w Raszynie pod Warszawą wg projektu Bogumiła Zuga, zajazd w Łańcucie.

W końcu XVIII w. w wielu nawet małych miejscowościach powstały zupełnie porządne jak na owe czasy zajazdy typu hotelowego, m.in. w Sokołowie Podlaskim, Wyszkanie, Kutnie. W związku z rozwojem poczt w wielu miejscowościach na traktach powstawały specjalne stacje, w których obok izby jadalnej znajdowało się kilka pokoi gościnnych. W końcu XIX w. ułatwienia komunikacyjne, m.in. rozwój kolei żelaznej, pociągnął za sobą zwiększony ruch różnej kategorii podróżnych, co stało się bodźcem do szybszego rozwoju hotelarstwa. Przeważająca część podróżnych korzystała z różnego typu kwater prywatnych, dużo było jednak zajazdów dawnego typu dobrze prosperujących i rozwijających się. W końcu XIX w. niemal w każdym miasteczku istniał większy lub mniejszy hotel, posiadający zazwyczaj bardzo skromne urządzenie wnętrza. Często tego typu hotele były lokatą kapitału dla ludzi trudniących się innymi zawodami lub nawet przedstawicielami arystokracji.

W okresie międzywojennym na wsi nadal utrzymywał się typ tradycyjnej karczmy, w miastach jednak poważnie zmniejszyła się ilość lokali typu szynków. Coraz częściej zmieniały one nazwy na restauracje, co prawda o dość różnym charakterze. Najczęściej - tradycyjnie, mieściły się one w parterze budynków hotelowych.

Jak więc widać - włocławski Hotel Polski niezym nie odbiegał od ogólnie panujących tendencji - lata jego najlepszej prosperity - II połowa XIX wieku - przypadają na okres największego rozwoju hotelarstwa na terenach polskich. W tym samym czasie powstał we Włocławku drugi, nie mniej znany a może i konkurencyjny hotel - "Victoria", którego budowę rozpoczęto w 1865 r. Stał on niewątpliwie na o wiele wyższym poziomie i zaplanowany był dla innego typu gości. Jego pozycja była o wiele silniejsza, ponieważ przetrwał do lat 70-tych XX w., zaś Hotel Polski zamienił się w kamienicę czynszową.

W ostatnich latach popularne stały się tendencje przywracanie niektórym obiektom zabytkowym ich pierwotnych funkcji. Hotel Polski, jako zabytek szczególnie cenny dla Włocławka, ponieważ zachowany w prawie niezmiennym stanie - również stał się przedmiotem zainteresowania. Od 1978 r. rozpoczęto przy nim prace remontowo-konserwatorskie. Projektanci opracowując program adaptacji zabytku, nawią-

zujący do historycznych funkcji mieli szczególnie trudne zadanie połączenia zabytkowej substancji budowli z wymogami współczesnych wnętrz gastronomicznych i hotelowych. Wykonano szereg specjalistycznych badań architektonicznych, które pozwoliły nie tylko na ustalenie dokładnej chronologii budowli, ale i na podjęcie decyzji o zmianach w architekturze hotelu. Zdecydowano na wyburzenie części powizorycznych ścianek działowych w części parteru, przez co uzyskano obszerniejsze pomieszczenia, podwyższono dach na skrzydle od ulicy 3-go Maja /jak pamiętamy w 1867 r. ówczesny właściciel planował budowę domu piętrowego/, adaptowano poddasze budynku głównego od strony Pl. Wolności i ul. Waryńskiego - na cele mieszkalne, dodając szereg facjat. Gospodarzem obiektu zostało Włockawskie Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Turystyczne, które określiło program i funkcje poszczególnych części obiektu. W przyziemiu Hotelu Polskiego od strony Pl. Wolności restauracja i recepcja hotelowa. Narożnik pomiędzy ulicami 3-go Maja a Przedmiejską zajmować będzie biuro obsługi ruchu turystycznego a narożnik między Przedmiejską a Waryńskiego - sklep PEWEXu. Na piętrze i w części poddasznej mieścić się będą pokoje hotelowe /83 miejsca i 3 apartamenty/. Budynki Hotelu Polskiego, przez wiele lat pozostające bez opieki i stopniowo pogarszające swój stan techniczny - w najbliższych latach staną się wizytówką Włockawka, a prowadzone prace remontowe nie tylko przy tym obiekcie, ale także i przy kamienicach przy Pl. Wolności 1 i 2 - przyczynią się do zachowania cennych zabytków oraz renowacji jednej z pierzei dawnego Nowego Rynku.

mgr Danuta Wiśniewska

Z przewodnickiego lamusa

"O TWORCACH KUJAWIAKÓW"

Zwiedzając stary cmentarz włockawski natknąłem się na dwie mogiły ludzi, niegdyś gród nasz zamieszkujących i szerszemu ogółowi znanych - obecnemu pokoleniu zaś zapewne obcych zupełnie.

Są to mogiły Kazimierza ŁADY i Mieczysława MIĄCZYŃSKIEGO. Kazimierz Łada, utalentowany skrzypek polski, urodzony na Kujawach w r. 1828, kształcił się w Konserwatorium paryskim. Oprócz kilkudziesięciu kompozycji drobniejszych rozmiarów, z których najpopularniejszym jest znany wszystkim "Kujawiak", wydał dzieło pt: "Historja muzyki" /Warszawa 1861 r./. Umarł w Włockawku w d. 5 września 1871 r. w wielkiej nędzy.

Miłośnicy talentu Kazimierza Łady i przyjaciele, położyli na jego mogile płytę żelazną z napisem - Twórcy Kujawiaków. Mogiła ta przed wojną światową /przed 1914 r. - przyp. AS/ przez czas dłuższy pozostawała w wielkim zaniedbaniu, poczem, dzięki staraniom nestora naszych prawników Aleksandra Górskiego, została uporządkowana, a płyta wraz z podmurowaniem pomalowana na olejno. Oprócz tego w miejscowym kościele parafialnym św. Jana ufundowano i umieszczono w ścianie z lewej strony od wejścia tablicę marmurową, na której napis brzmi: "Kazimierzowi Ładzie, Twórcy Kujawiaków, zmarłemu w d. 5 września 1871 roku w wieku lat 43. Pochowany na starym cmentarzu. Włockawscy Wioślarze".

Mieczysław Miączyński urodzony w r. 1818, był niegdyś właścicielem Wieńca i Brzezia. Ostatnie swe lata spędził w Włockawku, poświęcając

je zbieraniu "Kujawiaków" wśród ludu okolicznego. Podobno zbiór ten był bardzo bogaty - co się jednak z nim stało po śmierci autora /dnia 1 stycznia 1887/ dociec trudno /.../

H. Srokalski"

Literatura: Życie Włocławka i okolicy
Nr 4 z kwietnia 1927 r. str. 16

AS

Zasłużeni dla regionu
kujawsko-dobrzyńskiego

EDMUND CALLIER

Urodził się 2 października 1833 roku w Szamotułach, a zmarł 14 grudnia 1893 r. w Poznaniu. Na kartach historii zapisał się jako uczestnik Powstania Styczniowego /działał m.in. na Kujawach/ oraz jako historyk i krajoznawca. Był synem Fryderyka /sekretarza powiatowego/ i Salomei z Krajewskich. W latach 1843-1847 kształcił się w niemieckim gimnazjum im. Fryderyka Wilhelma w Poznaniu. Potem uczył się handlu u Magnuszewskiego, a następnie u Freudenreicha. Podczas wojny szlacheckiej /1848-1850/ wstąpił do armii pruskiej. Po zwolnieniu na skutek złego stanu zdrowia pracował w biurze landratury we Wrześni. W czasie wojny krymskiej zaciągnął się do Legii Cudzoziemskiej i walczył pod Sewastopolem, uzyskał obywatelstwo francuskie. Po odskuszeniu 5 lat podał się do dymisji i powrócił do Poznania. Tutaj wykładał języki francuski, angielski i włoski. Po wybuchu Powstania Styczniowego podążył do Królestwa Polskiego do oddziału K. Mieleckiego. 22.III.1863 r. pod Olszakiem okrył się męstwem, odniósł jednak ciężkie rany. W tym samym roku, po wyleczeniu, został naczelnikiem sił zbrojnych woj. mazowieckiego. Toczył bitwy ze zmiennym szczęściem pod Grochovem, Izbicą, Dobrzelinem, Wachowem Kościelnym, Brzozowem, Sobotą, Złakowem. Nie mogąc pogodzić się z poglądami Rządu Narodowego poprosił o dymisję. 2.II.1864 r. przywrócono mu stopień pułkownika i mianowano na dowódcę oddziału w Prusach Zachodnich z przeznaczeniem wkroczenia na teren Ziemi Dobrzyńskiej. Przekroczenie granicy na Drwęcy miało nastąpić z 21 na 22 marca 1864 r., jednak wskutek niechęci pozostałych dowódców oddziałów termin ten odroczono. Ujęcie Calliera przez Prusaków w Mrocźnie zamiar ten udaremniło całkowicie. Został uwieczniony w Grudziądzu od 1.V.1865 r. do 1.V.1866 r. W lipcu 1866 r. ukończył "Trzy ustępy z powstania polskiego 1863-1864" z 7 planami i mapą woj. mazowieckiego, stanowiące cenny materiał źródłowy /Poznań 1868 r./. Od 1866 r. Callier był administratorem "Dziennika Poznańskiego". W 1870 r. założył księgarnię antykwaryczną. W grudniu 1870 r. rozpoczął wydawanie pisma naukowego i beletrystycznego "Tygodnik Wielkopolski". Po upadku wydawnictwa poświęcił się pisarstwu geograficzno-historycznemu, m.in. wydał "Uwagi krytyczne nad Słownikiem geograficznym Królestwa Polskiego" /1882 r./. Współpracował z redakcją "Słownika geograficznego Królestwa Polskiego", był autorem wielu haseł. Pisał także do "Ateneum", "Biblioteki Warszawskiej", "Dziennika Poznańskiego", "Lecha" i "Dziennika Kujawskiego". W tym ostatnim zamieścił opis Kruszwicy. Nie zdążył dokończyć pracy nad rozmieszczeniem dawnych rodów szlacheckich w Wielkopolsce. Brał żywy udział w życiu kulturalnym Poznania. Został pochowany na cmentarzu św. Marcina w Poznaniu, obok matki Salomei.

.. aktualia ..

W podsumowaniu wyników działalności aktywu turystycznego woj. włocławskiego w ramach współdziałania z PTSM, LZS, Automobilklub, w dniu 16 października 1985 r. w sali Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki odbyło się uroczyste spotkanie działaczy, na którym omówiono problemy i zadania stojące przed turystyką w województwie. W uroczystości udział wzięli zaproszeni goście - wojewoda Janusz Karnicki, Dyrektor Wydziału Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego mgr Wiesław Augsburg, z Wydziału Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Miejskiego Leszek Ołdyński, oraz zaproszeni działacze województwa włocławskiego. Referat okolicznościowy wygłosił Kol. Karol Wierzbicki - Prezes ZW PTTK. W dyskusji nad problemami turystycznymi mówcy zwrócili uwagę m.in. na występujący brak bazy noclegowej w postaci choćby miejsc pod pola namiotowe. Zwrócono też uwagę na powinność oddolnych inicjatyw w powstawaniu tanich schronisk w gminach. Poruszono również problem katastrofalnego stanu zabytków, ginących pałaców, które mogłyby być po odrestaurowaniu wykorzystane turystycznie.

W drugiej części uroczystego spotkania Kol. Grażyna Bartel - Kierownik Biura ZW PTTK odczytała listę uhonorowanych odznaczeniami państwowymi i resortowymi działaczy turystyki.

Wręczenia odznaczeń państwowych dokonał Wojewoda Włocławski Janusz Karnicki oraz mgr Wiesław Augsburg - Dyrektor Wydziału Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Wśród nagrodzonych nie zabrakło przewodników z koła we Włocławku. Odznaczenie państwowe "Złoty Krzyż Zasługi" otrzymał Kol. Konrad Krzysztofek - przewodnik klasy pierwszej, długoletni działacz PTTK. Medale Czterdziestolecia spośród przewodników otrzymali:

Kol. Maria Nowakowska - przewodnik klasy drugiej, piastująca obecnie odpowiedzialną funkcję dyrektora WPT "Wisła" we Włocławku,
Kol. Monika Stachurska - przewodnik klasy drugiej, długoletnia Kier. Biura Ruchu Turystycznego we Włocławku,
Kol. Andrzej Szczepański - przewodnik klasy trzeciej, długoletni działacz i inicjator wydawanego systematycznie Biuletynu Przewodnickiego.

W uznaniu zasług dla Koła Przewodników PTTK we Włocławku Wojewoda Janusz Karnicki dokonał wręczenia Pucharu wojewody na ręce Prezesa Koła Przewodników przy Oddziale Kujawskim we Włocławku.

Uhonorowanie poszczególnych przewodników, jak i całego koła przez władze polityczno-administracyjne województwa jest zaszczytnym dla nas wyróżnieniem, świadczącym o docenieniu trudnej roli, jaką ma do spełnienia każdy przewodnik PTTK.

W podsumowaniu uroczystości Wojewoda Janusz Karnicki zapewnił aktyw o poparciu dla ich działań. Podjął inicjatywę zebranych spotkania się na zebraniu roboczym dla omówienia trudnych problemów nurtujących działaczy turystyki.

Antoni Pietrzak

O GOTYCKIEJ CEGLE

Cegła - najpopularniejszy materiał budowlany, który dzięki dostępności i obfitości surowca jak i łatwości wykonania szeroko stosowany jest w budownictwie od starożytności aż do dnia dzisiejszego. Cegła w formie materiału konstrukcyjnego, czy elementu dekoracyjnego stosowana była w budowach mezopotamskich już w IV tysiącleciu przed naszą erą. Przykłady dekoracji architektonicznej z kolorowych, glazurowanych cegieł spotykamy w zabytkach babilońskich. Z cegły wznoszono wczesnochrześcijańskie zabytki architektury włoskiej. Poprzez północne Niemcy i Danię dociera znajomość produkcji cegły na ziemię polską, gdzie na początku XIII wieku wznosi się ceglane prezbiterium kościoła cysterskiego w Kołbaczu na Pomorzu zachodnim. Już na dużą skalę stosuje się cegłę przy budowie kościoła cysterskiego w Trzebnicy na Dolnym Śląsku /I poł. XIII wieku/.

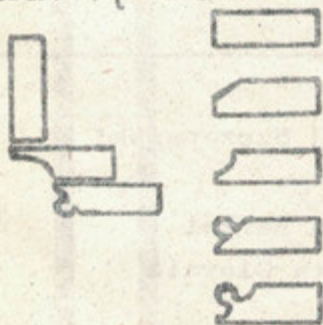
Nowy materiał budowlany wzbudzał na początku wiele nieufności - przecież dotychczas królował wszędzie kamień! - lecz mały koszt i prosty sposób wykonania cegły, jak również lokalny brak kamienia, przyczyniły się do tego, że średniowieczny budowniczy właśnie w cegle widzi materiał godny zastosowania przy wznoszeniu budowli. Przecież ta cegła dzięki lekkości umożliwi wypełnianie rozpiętych nad wielkimi przestrzeniami sklepień!

Gotyck - architektura strzelistych budowli, architektura doskonałości i dobrego smaku, pokocha cegłę i zwiąże się z nią nierozdzielnie. Jaka więc jest ta gotycka cegła?



LICO MURU ZDOBIONE
ZENDRÓWKAMI

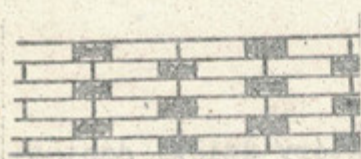
CEGŁY PROFILOWANE



Najpierw KOLOR. Przyglądając się licu gotyckiego muru wyraźnie odróżnić można różne zabarwienie cegieł, które wynika z odmiennych warunków jej wypalania. Cegła słabo wypalona, nie dopalona ma kolor blady i nazywa się KOPCIATKĄ /KOPCIAŁKA/; wypalona właściwie, barwy wiśniowoczerwonej to WISNIÓWKA, a cegła przepalona aż do spieczenia o barwie ciemnobrązowej - aż do czerni - to ZENDRÓWKA. Właśnie tę zendrówkę spotkać można w gotyckich murach ułożoną w różne figury geometryczne /bardzo często w romby, jak w dolnej partii południowej wieży katedry wrocławskiej od strony zachodniej/. A KSZTAŁTY średniowieczna produkcja cegieł to produkcja bardzo prosta. Wyrobiną glinę nakładano do drewnianych form i nadmiar ściągano ręką, co na powierzchni pozostawiało ślady palców - stąd nazwa cegły - PALCÓWKA. Formy do produkcji cegieł miały kształt prostokąta lub - jeśli potrzebne były cegły dekoracyjne, np. do ościeży portalów - stosowano odpowiednio wyprofilowane formy i te cegły nazywamy PROFILOWANYMI.

Teraz WYMIAR. Cegła średniowieczna różni się wymiarami od cegły współczesnej - niejednokrotnie zbawienna cecha dla historyka sztuki, gdy przy braku innych źródeł musi ustalić wiek budowli.

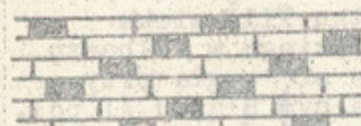
WIĄZANIA CEGIEK:



WENDYJSKI



GOTYCKI



WENDYJSKI OZDOBNY



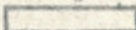

BLOKOWY

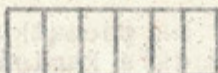


KRZYŻOWY

Cegła gotycka ma wymiary 28x13x9 cm z niewielkimi lokalnie spotykanymi odchyleniami. Aż do XIX w. wymiary cegły były zróżnicowane, zawsze jednak stosunek grubości do szerokości i długości wynosił 1 : 2 : 4. Współczesna znormalizowana cegła ma wymiar 24x11,5x7,3 cm, a więc gotycka cegła jest większa i grubsza. Zatem centymetry też są ważne! Tak duże wymiary gotyckiej cegły /oraz ciężar/ wymagały ujmowania jej oburącz, dlatego nazywamy ją także DWURĘCZNA.

MUR Z GOTYCKICH CEGIEŁ.

Sposób budowy muru nazywamy WIĄZANIEM lub WĄTKIEM. W zależności od kształtu i systemu układanych cegieł rozróżniamy odmiany wątków, które są typowe dla pewnych okresów i środowisk budowlanych. Zanim je przedstawimy trzeba wyjaśnić, że cegła ułożona tak  to jest WOZÓWKA, jeżeli tak  to nazwiemy ją GŁÓWKĄ, jeżeli zaś będzie w murze szereg cegieł



ustawionych pionowo będą to rolki. Patrząc na widoczną stronę gotyckiego muru, tj. na jego lico, rozróżnić można wątki:

GOTYCKI /w jednej warstwie cegieł leżą na przemian wozówki i główki/, WENDYJSKI /zwany słowiańskim/, WENDYJSKI OZDOBNY, BLOKOWY /inaczej zwany kowadełkowy/, KRZYŻOWY /patrz rysunki/.

Opracował:
Andrzej Szczepański

Literatura: "Słownik terminologiczny sztuk pięknych" PWN Warszawa 1969.

Opracowanie redakcyjne
i graficzne

Współpraca

Andrzej Szczepański

Grażyna Bartel

Elżbieta Głowala